Redakcja i Administracja Częstochowa, Aleje [illegible], tel. [illegible]. Odpowiedzialny za pismo Komitet Redakcyjny. Wydaje Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”.

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY

Prenumerata miesięczna zł. [illegible], [illegible]. Zgłoszenia przyjmuje administracja: Aleje [illegible]. Tłoczone w Drukarni Państwowej Nr. 1 w Częstochowie.

Nr 217 (759) B WTOREK, 9 SIERPNIA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ.

Rozgromiony dyktator w przymierzu z wrogami ojczyzny

Za zgodą Mac Arthura
Czang-Kai-Szek werbuje Japończyków

B. dowódca japoński w Chinach — emisariuszem Kuomintangu

PEKIN (PAP). — Władze ludowe otrzymały wiarogodne wiadomości że Czang-Kai-Szek zabiega o sformowanie 100-tysięcznej armii japońskiej, która miała być użyta do walki przeciwko chińskim wojskom wyzwoleńczym.

Plan wykorzystania Japończyków do walki po stronie Kuomintangu powstał już kilka miesięcy temu w okresie klęski wojsk nacjonalistycznych pod Suczou i Pengpu.

Czang Kai Szek zwolnił podówczas japońskiego zbrodniarza wojennego **Okamurę**, byłego dowódcę naczelnego japońskich sił zbrojnych w Chinach, wysyłając go do Japonii w celu zwerbowania dla armii kuomintangowskiej oficerów i żołnierzy japońskich.

Wkrótce udać ma się do Japonii specjalny przedstawiciel Czang Kai Szeka Wu Tich-czeng, który m. in. ma omówić z Mac Arthurem sposoby realizacji tego planu, zaaprobowanego już w zasadzie przez dowódcę amerykańskich sił okupacyjnych w Japonii.

Agencja Nowych Chin podaje, że t. zw. pakt Pacyfiku nad którego skleceniem pracuje obecnie Czang Kai Szek, przewidywać ma utworzenie „międzynarodowych brygad ochotniczych” dla zbrojnej interwencji w Chinach po stronie Kuomintangu.

Nowe miasta wyzwolone

PEKIN (PAP). — Formacje chińskiej armii ludowej pod dowództwem gen. Lin Po posuwają się w szybkim marszu na południe we wschodniej części prowincji Hunan.

Bezpośrednim ich celem jest prawdopodobnie Hangszan ważny węzeł kolejowy między Czangsza a Henjang w odległości 500 kilometrów od Kantonu.

W odległości 175 kilometrów na północny-zachód od Henjang oddziały gen. Lin zajęły miasto Yijang położone nad jeziorem Tangling.

W południowej części prowincji Hansu wojska ludowe, ścigające cofające się w popłochu oddziały Kuomintangu zajęły miasto powiatowe Tsin położone na linii kolejowej Sian—Lanczou oraz miasto Czuanlang.

W południowej części prowincji Kiangsi na pograniczu z prowincją Hunan armia ludowa wyzwoliła miasto powiatowe Suiczuan.

Dwie dywizje kuomintangowskie zostały prawie całkowicie wycięte. Wzięto około tysiąca jeńców wśród których znajduje się dowódca trzeciej grupy t.zw. armii pacyfikacyjnej.

Robotnik naczelnym dyrektorem
Zakładów Drzewnych

W Państwowych Zakładach Przemysłu Drzewnego Nr. 2 w Grzmotach pod Wałbrzychem stanowisko naczelnego dyrektora objął ostatnio robotnik Antoni **Teterycz**.

Teterycz poprzednio pracował jako stolarz w Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego Nr. 22 we Wrocławiu — Stabłowicach, gdzie położył duże zasługi w uruchomieniu oraz rozwoju fabryki.

Urok Starej Warszawy przywrócony

Widok na wspaniałą absydę gotycką kościoła św. Anny oraz odbudowane kamieniczki Krakowskiego Przedmieścia na plycie tonalu.

Nastrój niezadowolenia i pesymizmu w państwach marshallowskich
po wizycie amerykańskich generałów

NOWY JORK (PAP). Dziennik „New York Times” zamieszcza korespondencję z Kopenhagi swego korespondenta dyplomatycznego Restona, który twierdzi, że w kołach rządowych Belgii, Holandii, Danii i Norwegii panuje nastrój niezadowolenia zarówno z przebiegu debaty nad programem „pomocy” wojskowej w Waszyngtonie, jak i z powodu wizyty amerykańskich generałów w Europie.

Reston twierdzi, że w stolicach tych państw panują wielkie „rozczarowanie” z powodu wizyty w Europie generałów amerykańskich, którzy „bynajmniej nie przyjechali w celu organizowania jakiejkolwiek obrony Europy, lecz w celu zebrania argumentów dla członków Kongresu amerykańskiego”, zamiających chwiejne stanowisko w stosunku do trumanowskiego programu „pomocy wojskowej” dla Europy.

W dalszym ciągu Reston stwierdza, że w stolicach „pomiędzy Brukselą i Oslo” uważa się „iż wizyta generałów amerykańskich bynajmniej nie sprzyja utrzymaniu atmosfery, która zapanowała w Europie po konferencji paryskiej czterech ministrów spraw zagranicznych.

Wreszcie Reston donosi, że przebieg dyskusji w Kongresie amerykańskim na temat planu Marshalla wywołał w Belgii, Holandii, Danii i Norwegii nastroje pesymizmu co do przyszłości gospodarczej „koalicji atlantyckiej”.

Wzrost cen we Francji
o 30 proc. w ciągu 6 tygodni

PARYŻ (PAP). W ciągu ostatnich 6-ciu tygodni ceny artykułów spożywczych w Paryżu wzrosły przeciętnie o 30 proc. Podrożały zwłaszcza jarzyny, które stanowią nieodłączną część kuchni robotnika francuskiego.

Gwałtowna zwyżka cen przy jednoczesnym utrzymywaniu zarobków na poprzednim poziomie spowodowała znaczny spadek stopy życiowej francuskich mas pracujących.

Sytuację robotników pogarsza jeszcze fakt licznych zwolnień w związku z likwidacją przedsiębiorstw, lub ograniczeniem produkcji.

Rośnie fala protestów w całym kraju

Uczucia religijne nie przesłonią wierzącym politycznego sensu uchwały Watykanu

Z całego kraju napływają w dalszym ciągu wiadomości o zebraniach na których organizacje polityczne, społeczne i zawodowe uchwalają protesty przeciwko uchwale Watykanu, nadużywającej wiary dla przyziemnych celów politycznych.

W Lublinie

Na plenarnym posiedzeniu aktywu związkowego lubelskiej Okręgowej Rady Zw. Zaw. uchwalono jednomyślnie rezolucję, w której czytamy m. in.:

Nie pozwolimy nadużywać wiary i kościoła dla celów przyziemnych, nie mających nic wspólnego z religią a zarazem wrogich interesom mas pracujących.

Groźby Watykanu nie wytrącą z równowagi naszej klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji pracującej. Rozwijać będziemy dalej współzawodnictwo pracy, które jest wyrazem nowego, socjalistycznego stosunku do pracy i własności społecznej.

Nie dopuścimy do podziału na wierzących i niewierzących i nie pozwolimy wprowadzać niesnasek religijnych w nasze szeregi związkowe.

Będziemy pogłębiać w naszych szeregach związkowych zaufanie do PZPR, która wiedzie naród polski ku lepszej i szczęśliwszej przyszłości.

W Łodzi

Na wojewódzkiej naradzie aktywu SL i PSL w Łodzi potępiono ostatnią uchwałę Watykanu.

Mówcy podkreślali, że w odpowiedzi na groźbę Watykanu uwielokrotnią wysiłki w pracy nad budową Polski sprawiedliwości społecznej, postępu i dobrobytu.

Na rozszerzonym plenarnym posiedzeniu Łódzkiego Okręgowego Zw. Nauczycielstwa Polskiego uchwalono rezolucję, w której zebrani w imieniu 10 tys. członków zobowiązali się wzmóc wysiłki w walce z wrogą propagandą, przede wszystkim przez likwidację ciemnoty i budzenie świadomości w szerokich warstwach społeczeństwa.

Nauczycielstwo — czytamy w zakończeniu rezolucji — uświadamiać będzie młodzież polską, że droga wybrana przez naród, prowadząca do socjalizmu, jest słuszna.

Zebrania w woj. warszawskim

W miastach i miasteczkach województwa warszawskiego odbyły się posiedzenia rad narodowych, na których powzięto uchwały, potępiające uchwałę Watykanu.

Rzeszowskie

Członkowie Prezydium Woj. Rady Narod. w Rzeszowie na zebraniu z udziałem przedstawicieli partii politycznych, zw. zaw., organizacji społecznych i młodzieżowych, zamanifestowali swe zdecydowane stanowisko wobec uchwały Watykanu.

Ob. **GDULA** — przewodniczący **Powiatowej Rady Narodowej w Łańcucie oświadczył, że masy pracujące, które wzięły odpowiedzialność za losy państwa, nie ugną się przed groźbą Watykanu, pamiętając słowa pieśni „Wyklęty powstań ludu z ziemi”.**

W Katowicach

Klub Radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej — członków Polskiego Stronnictwa Ludowego nadesłał do Prezydium WRN w Katowicach oświadczenie, w którym solidaryzuje się ze stanowiskiem całego społeczeństwa wobec uchwały Watykanu.

Wrogi stosunek Watykanu do Polski — czytamy w oświadczeniu — wystąpił najjaskrawiej w okresie rozbiorów i okupacji hitlerowskiej. Wierzymy, że Polska Ludowa ureguluje stosunek Państwa do Kościoła na zasadach zawartych w oświadczeniu rządowym.

W Bydgoszczy

Na wojewódzkiej konferencji działaczy administracyjno - samorządowych — członków SD — w Bydgoszczy, **uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że wystąpienie Watykanu jest pogwałceniem uczuć religijnych ludzi wierzących i wyrazem nadużycia Kościoła dla celów politycznych.**

Zebrani solidaryzują się całkowicie ze stanowiskiem Rządu, który stoi na gruncie wolności religijnej i gwarantuje obywatelowi swobodę wykonywania praktyk religijnych.

Na konferencji pełnomocników okręgowych PCK powzięto rezolucję protestującą w imieniu kilkumilionowej rzeszy członków PCK przeciwko uchwale Watykanu.

»Gorące« przyjęcie
generałów USA w Austrii

WIEDEŃ (PAP). W niedzielę przybyli z Paryża do Wiednia szefowie sztabu amerykańskiego — generał Bradley, gen. Vandenberg i admirał Denfeld.

Według drogi wiodącej z lotniska do Wiednia, którą generałowie przebyli w samochodzie, widniały liczne transparenty z następującymi napisami w języku angielskim: „Nie macie tu nic do roboty!”, „Wracajcie do Ameryki!”.

Odbudowa kraju i walka o pokój — hasłem młodzieży polskiej

Stolica wita międzynarodową Sztafetę Młodzieży
na Światowy Festiwal w Budapeszcie

Dnia 7 bm. o godz. 18.40 przybyła na rynek Mariensztacki w Warszawie sztafeta młodzieży, na Festiwal Światowy w Budapeszcie, która w Poznaniu przyjęła meldunek sztafety skandynawskiej.

W uroczystości powitania wzięli udział przedstawiciele Zarządu Głównego ZMP: sekretarz gen. **Morawski**, ob. ob. **Mietecki**, **Wróblewski** i **Gruszczyńska** oraz liczne rzesze mieszkańców stolicy.

W imieniu młodzieży Warszawy, powitała sztafetę przewodnicząca Zarządu Stołecznego ZMP **Krysanka**.

Przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego ZMP z Poznania, ob. **Delata**, przekazując pałeczkę sztafetową z meldunkami o dorobku młodzieży szwedzkiej, norweskiej, duńskiej, niemieckiej ob. Krysance, powiedział m. in.:

„Międzynarodowa sztafeta zaniesie na Festiwal również meldunki o naszym dorobku organizacyjnym, o naszych sukcesach w pracy dla Polski Ludowej.

Poniesie ona młodzieży całego świata zapewnienie, że tak jak dotychczas, młodzież polska wytężać będzie zawsze swe siły, by budując szczęście i dobrobyt swojej ojczyzny, umacniać pokój i pokojową współpracę wszystkich ludów świata”.

Przygotowania do Festiwalu

Prace nad przygotowaniem eksponatów do polskiej wystawy na Festiwalu Młodzieży Demokratycznej zostały już zakończone.

7 bm. wyjedzie z kraju ekipa, wioząca materiały wystawowe.

Ukazał się już polski plakat festiwalowy. Na plakacie widnieje emblemat ZMP oraz biały gołąb — symbol pokoju — na tle sztandarów wszystkich państw, biorących udział w Festiwalu.

Wiece młodzieżowe w całym kraju

W Szczecinie odbył się wielki wiec, na którym młodzież zamanifestowała swą łączność i solidarność z międzynarodowym ruchem młodzieżowym.

W uchwalonej na wiecu rezolucji czytamy:

Nasz wkład w walkę o pokój — to zwiększenie wysiłków w dziele budownictwa ojczyzny, zwiększenie wysiłków w nauce, to walka z tymi, którzy usiłują nam przeszkodzić w budowie socjalizmu w Polsce”.

Również w Katowicach odbył się wiec z udziałem młodzieży ZMP, SP oraz młodzieży niezorganizowanej. Owacyjnie powitała około 2-tysięczna rzesza młodzieży śląskiej przybyłą na wiec 10-osobową delegację młodzieży walczącego Vietnamu.

Przemówienie wygłosił przewodniczący zarządu głównego ZMP, ob. **Matwin**.

„Na Festiwalu i Kongresie w Budapeszcie — mówił przewodniczący ZMP — zgromadzi się młodzież całego świata, która stawia sobie za cel powiększenie sił i wzmocnienie zdobyczy wielkiego światowego frontu, walczącego w obronie pokoju”.

Podobne wiece odbyły się również w Łodzi z udziałem delegacji Vietnamu, w Majtwach, Toruniu, Poznaniu i Krakowie.

Belgia
nadal bez rządu

BRUKSELA (PAP). Misja Gastona Eyskensa sformowania nowego gabinetu, który by zastąpił rząd Spaaka zakończyła się niepowodzeniem.

Tym samym kryzys gabinetowy w Belgii wywołany dymisją rządu Spaaka po wyborach czerwcowych, trwa w dalszym ciągu.

Eyskens oświadczył, że próby utworzenia rządu koalicyjnego z katolików, socjalistów i liberałów zakończyły się niepowodzeniem z powodu różnicy zdań w „kwestii królewskiej”.

Katolicy wypowiadają się za powrotem na tron Leopolda III, zhańbionego współpracą z Niemcami, socjaliści zaś i liberałowie z małymi wyjątkami domagają się jego abdykacji.

Strach przed ludźmi o lewicowych poglądach

wynikiem aresztowania dr Lindboma

Oburzenie społeczeństwa szwedzkiego na USA

SZTOKHOLM (PAP). Do Nowego Jorku przybył ze Sztokholmu znany socjaldemokrata szwedzki dr. Lindbom. Celem Lindboma było przestudiowanie sprawy udziału Amerykanów pochodzenia szwedzkiego w amerykańskim ruchu robotniczym. Rząd szwedzki przyznał dr. Lindbomowi na ten cel specjalne stypendium państwowe.

Dr. Lindbom zaopatrzony był w polecenie poselstwa USA w Sztokholmie — mimo to jednak został przez amerykańskie władze imigracyjne aresztowany i wysłany na wyspę Ellis.

Dopiero po interwencji konsulatu Szwecji w Nowym Jorku, poselstwa szwedzkiego w Waszyngtonie i szwedzkiego ministerstwa spraw zagranicznych — dr. Lindbom został w dniu 5 b.m. wypuszczony na wolność.

Aresztowanie dr. Lindboma wywołało ogromne oburzenie w szwedzkiej opinii publicznej.

Korespondent nowojorski dziennika „Svenska Dagbladet” Fermon stwierdza, że aresztowanie dr. Lindboma jest wynikiem panującego obecnie w USA strachu przed ludźmi, „którzy mieli lub mają jakąkolwiek łączność z organizacjami politycznymi, stojącymi na lewo od centrum”. Fermon podaje również niektóre szczegóły aresztowania dr. Lindboma, stwierdzając, że w paszporcie Lindbom był wymieniony jako „doktór filozofii”, który to tytuł widocznie urzędnicy amerykańscy uznali za okoliczność „tajemniczą”.

Uchwały rewizjonistyczne niemieckich „premierów”

FRANKFURT (Obsł. wł.). Na konferencji 11 premierów zachodnio-niemieckich, w której wziął również udział burmistrz zachodniego Berlina Reuter, postanowiono, że pierwsze posiedzenie parlamentu zachodnio-niemieckiego odbędzie się w dniu 7 września r.b.

Poza tym premierowie powzięli uchwałę w sprawie proporcjonalnego rozmieszczenia „uchodźców” pomiędzy poszczególne kraje zachodnich Niemiec oraz „stworzenia uchodźcom możliwości znalezienia pracy”.

„Wszelkie jednak podjęte w tej materii kroki — głosi uchwała — nie oznaczają rezygnacji z pretensji do tych terenów, z których uchodźcy zostali wygnani”. Na zakończenie obrad premierowie wypowiedzieli się za powołaniem do życia w przyszłym państwie zachodnio-niemieckim specjalnego „ministerstwa dla spraw uchodźców”.

Składające się jedynie z byłych hitlerowców
»rezerwy policyjne« w Zach. Niemczech
zalążkiem przyszłego Wehrmachtu

BERLIN (PAP). Z Hamburga donoszą, że angielskie władze okupacyjne wydały rozkaz w sprawie utworzenia w swej strefie t. zw. „specjalnych rezerw policyjnych”.

Korespondent „National Zeitung” podkreśla, że tworzenie tych rezerw jest pierwszym krokiem na drodze do włączenia Niemiec Zach. do systemu agresywnego paktu atlantyckiego. Rezerwy te stanowić mają zalążek przyszłej armii niemieckiej.

Zgodnie z rozkazem władz brytyjskich do „specjalnych rezerw policyjnych” przyjmowani będą wyłącznie b. członkowie partii hitlerowskiej, którzy służyli w policji do r. 1945.

Otrzymają oni automatycznie zaświadczenie o przejściu denazyfikacji oraz taką samą rangę, jaką posiadali w policji przed r. 1945. Koszty utrzymania tych „rezerw” pokrywane będą z wpływów podatkowych strefy brytyjskiej.

»Dolar tworzy prawa w Belgradzie«
Prasa rzymska o układzie handlowym
włosko - jugosłowiańskim

RZYM (PAP). — Komentując zawarty ostatnio układ handlowy między Włochami a Jugosławią, dziennik rzymski „Momento” podkreśla, że za kulisami tego porozumienia działała ręka Waszyngtonu.

Tito jest cennym narzędziem w ręku Waszyngtonu — pisze dziennik.

Zdaniem „Momento” podpisanie układu handlowego między rządem włoskim a Tito jest preludium do podziału wolnego obszaru Triestu.

„Unita” w artykule wstępnym stwierdza, że w stosunkach „między Tito a Amerykanami nie potrzeba żadnego pośrednictwa, gdyż dzisiaj brzęk dolara tworzy prawa w stolicy jugosłowiańskiej... Tito służy Amerykanom lepiej niż de Gasperi i Sforza”.

Minister Wyszyński przyjął
posła Etiopii w Moskwie

MOSKWA (PAP). 6 b.m. min. spraw zagranicznych ZSRR **Wyszyński** przyjął na audiencji posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Etiopii w ZSRR **Terfie Szumie**, który wkrótce wręczy listy uwierzytelniające przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — **Szwernikowi**.

Film z pogrzebu Dymitrowa
na ekranach moskiewskich

MOSKWA (PAP). W sobotę na ekranach kin radzieckich ukazał się film **dokumentarny** „Ostatnia droga”, poświęcony pamięci Georgi Dymitrowa.

Na taśmie filmowej utrwalone zostały uroczystości żałobne w Moskwie, trasa pociągu, wiozącego zwłoki Dymitrowa od Moskwy przez Rumunię do Sofii.

Film utrwala również uroczystości żałobne w Sofii.

W pracach nad stworzeniem filmu, uczestniczyło 20 operatorów.

Magistrat zach. Berlina
wyprzedaje
przedsiębiorstwa miejskie

BERLIN (PAP). Jak donosi „National Zeitung”, przewodnicząca „specjalnej komisji walutowej” zachodniego Berlina Ella Barowska oświadczyła na zebraniu t. zw. partii demokratycznej w Zellendorfie, że wobec trudności finansowych magistrat zachodniego Berlina nie ma innego wyjścia, jak sprzedać pewne przedsiębiorstwa miejskie, temu kto da pieniądze.

Zdaniem Barowskiej nabywcami tu kimi mogą być tylko Amerykanie, gdyż w samych Niemczech nikt nie dysponuje odpowiednimi sumami.

Zmiany w rządzie bułgarskim
Poptonow—ministrem spraw zagranicznych

SOFIA (PAP) Bułgarskie Zgromadzenie Narodowe mianowało członka Biura Politycznego Komunistycznej Partii Bułgarii **Poptonowa** ministrem spraw zagranicznych na miejsce Wasyla Kolarowa, który obecnie jest premierem.

Vylko **Czerwenkow**, przewodniczący komitetu do spraw nauki, kultury i sztuki został wicepremierem. Dotychczasowe jego stanowisko objął **Łukanow**. Wicepremierami zostali również Antoni **Jugow**, min. spraw wewnętrznych oraz Dobri **Terpieszew**, przewodniczący państwowej komisji planowania. Tekę ministra spraw wewnętrznych przejął dotychczasowy wiceszef **Christozow**. Przewodniczącym państwowej komisji planowania został Cyryl **Łazarow**.

Dotychczasowy min. przemysłu prof. Petko **Kunin** został ministrem skarbu. Jego stanowisko objął Vylko **Goszew**.

Oszczercza kampania obróciła się przeciw jej inicjatorom

Dyskusja w sprawie »pracy przymusowej« postawiła Anglosasów w kłopotliwej sytuacji

GENEWA (PAP) Rada Gospodarczo - Społeczna zakończyła debaty w sprawie tzw. pracy przymusowej.

Na ostatnim posiedzeniu Rady przewodniczący Thorn (Nowa Zelandia) z pogwałceniem przepisów regulaminu usiłował „pomóc" anglo - amerykańskim inicjatorom tego reakcyjnego pomysłu wywikłać się z niemiłej sytuacji w jakiej znaleźli się oni podczas rozpatrywania tego zagadnienia.

W tym celu Thorn ustawicznie przerywał przemówienia delegatów ZSRR i Polski, demaskujące oszczerstwa i prowokacje anglosaskie.

Zachowanie się Thorna wywołało protest ze strony przedstawiciela radzieckiego Arutuniana, który stwierdził, że przewodniczący nie prowadzi posiedzenia bezstronnie.

Dokumenty mówią

Nawiązując do nieudanej próby delegata brytyjskiego ukrycia faktu istnienia pracy przymusowej w posiadłościach angielskich w Afryce, Arutunian zacytował dokument, który potwierdzał dyskryminację różnych plemion afrykańskich oraz stosowanie pracy przymusowej na plantacjach w Tanganaice, Kenii oraz w Rodezji północnej i południowej.

Arutunian powołał się również na pewne artykuły kodeksu karnego USA, które przyznają prokuratorowi generalnemu w szerokim zakresie prawo zmuszania więźniów do wykonywania pracy. Praca ta przytym bardzo często jest bezmyślna i okrutna, obliczona wyłącznie na wyciedczenie i znęcanie się nad więźniami.

Radziecki kodeks karny — podkreślił mówca — nie zna zupełnie tego rodzaju form pracy. Ustawy radzieckie również i w tej dziedzinie są najbardziej postępowe i ludzkie. Radzieckie ustawodawstwo karne zmierza do wychowania osób, które dopuściły się przestępstw wobec państwa lub społeczeństwa.

Przechodząc z kolei do projektu rezolucji, złożonego przez delegację radziecką, Arutunian przypomniał, że projekt ten dając członkom komisji rozległe pełnomocnictwa, umożliwia obiektywne zbadanie całego zagadnienia. Jednocześnie mówca wskazał na tendencyjność rezolucji zgłoszonej przez delegację USA.

Tendencyjność propozycji amerykańskiej jest tak dalece jasna — powiedział Arutunian — że większość delegacji nie chce jej nawet poprzeć i wypowiedzieć się przeciwko jej przyjęciu.

Porażka USA w głosowaniu

Argumenty przedstawicieli ZSRR, Białorusi i Polski wywarły duże wrażenie na wielu delegatach, którzy w toku dyskusji negatywnie ustosunkowali się do projektu rezolucji amerykańskiej.

Taki obrót sprawy wywołał silne rozdrażnienie delegata USA Steinbauera, który zaoponował przeciwko wniesieniu do projektu rezolucji amerykańskiej jakichkolwiek zmian, lub poprawek.

Niemniej jednak pomimo sprzeciwów przedstawiciela USA, Rada Gospodarczo - Społeczna 10 głosami przeciwko 5-ciu przyjęła poprawkę do projektu rezolucji amerykańskiej Brazylii i Indii, a następnie wraz z tą poprawką — całą rezolucję.

Rezolucja w zatwierdzonej obecnie formie ogranicza się do zaakceptowania zawiadomienia Międzynarodowej Organizacji Pracy o decyzji Rady Administracyjnej w sprawie pracy przymusowej oraz zaleca sekretarzowi gen. ONZ zwrócić się do tych rządów, które nie wyraziły jeszcze zgody na wzięcie udziału w przeprowadzeniu dochodzeń z zapytaniem czy będą mogły udzielić odpowiedzi na X sesji Rady Gospodarczo-Społecznej.

Projekt rezolucji radzieckiej został odrzucony.

Wybory do komisji

GENEWA (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ dokonano wyboru 1/8 członków do 4 stałych komisji.

Do komisji finasowej weszli przedstawiciele Polski, Zw. Radzieckiego, Wenezueli, Kanady i Kuby, do komisji statystycznej — przedstawiciele USRR, Czechosłowacji, Indii i Argentyny, do komisji społecznej — przedstawiciele Brazylii, Australii, Anglii, Jugosławii, Nowej Zelandii i Boliwii, oraz do komisji badającej sytuację kobiet na świecie — przedstawiciele Zw. Radzieckiego, Anglii, USA i Libanu.

Odnowiono zupełnie skład komisji kontroli nad narkotykami. Do komisji tej wybrani zostali m. in. przedstawiciele Polski i Zw. Radzieckiego.

Świadectwo górników szkockich

o sytuacji w Polsce

W sobotę w drogę powrotną do Anglii udała się grupa górników szkockich, która spędziła wczasy w Zakopanem.

— Wszyscy jesteśmy pod wrażeniem waszego wspaniałego budownictwa — powiedział ABE MOFFAT, przew. Zarządu Gł. Zw. Zaw. Górnik Szkocji.

Gdybyśmy własnymi oczami nie widzieli przepięknej trasy W—Z, setek nowych domów, całych ulic i dzielnic odbudowanych, trudno byłoby uwierzyć, że w tak krótkim czasie tyle można dokonać.

Oglądając liczne domy wypoczynkowe — mówił Moffat — sanatoria, domy kultury, biblioteki i żłobki zrozumieliśmy lepiej niż dotychczas: skąd bierze się ten zapał do pracy. Widzieliśmy, że robotnik, wzbogacając kraj, polepsza swój byt materialny i kulturalny. My, robotnicy w krajach kapitalistycznych, możemy o tym tylko marzyć.

Członek Zarządu Gł. Federacji Górników Szkockich, **Dan Sym**, porównał położenie górnika szkockiego i polskiego.

— Po powrocie do kraju — mówił Dan Sym — chcemy zorganizować wycieczkę górników polskich do Szkocji. Nie zaprosimy ich na wczasy, bo ich nie mamy. Górnik szkocki korzysta wprawdzie z 7-dniowego urlopu i 6-ciu dni świątecznych w ciągu roku, ale nie ma możliwości racjonalnego spędzenia tego urlopu. Nie mamy również domów kultury ani żłobków i innych urządzeń socjalnych. Opowiadając w Szkocji o tym, co widzieliśmy w Polsce, obalimy szerzoną tam wrogą propagandę o waszej Ojczyźnie.

Górnik THOMAS WILSON, opowiadając o wrażeniach z pobytu w Oświęcimiu, jest mocno wzruszony. Czytałem i słyszałem dużo o bestialstwach hitlerowskich w Polsce — mówi. — Pióro i słowa nie są w stanie oddać tego, co widziałem. Opowiem o tym po powrocie do kraju, żeby masy pracujące Szkocji lepiej zrozumiały, jak ważna jest walka o pokój.

— Pochodzę z pobożnej rodziny katolickiej i dlatego interesowałem się sprawą kościoła katolickiego w Polsce — oświadczył **Thomas Stuart**. — Widziałem ludzi modlących się i słuchających kazania. Nikt im w tym nie przeszkadzał. Robotnicy opowiadali mi, że dzieci ich uczą się religii w szkole. U nas nie ma nauki religii w szkole. W ciągu krótkiego pobytu w Polsce widziałem tylu księży i zakonnic, ile w ciągu całego życia w Szkocji.

12 milionów rubli

na premie dla górników

MOSKWA (PAP). — Ministerstwo przemysłu węglowego ZSRR wyasygnowało 12 milionów rubli na premie dla kopalni i przedsiębiorstw, które wykonały z nadwyżką plan produkcyjny drugiego kwartału.

50 proc. tej sumy przeznaczono na budowę klubów, pałaców kultury i p., a resztę na indywidualne premie dla najlepszych górników.

Z programem niepodległości i odbudowy

idzie do wyborów Komunistyczna Partia Anglii

LONDYN (PAP). Wiceprzewodniczący Komunistycznej Partii Anglii Palme Dutt opublikował na łamach „Daily Worker" artykuł zapowiadający ogłoszenie w ciągu najbliższych dwóch tygodni programu wyborczego partii, precyzującego sposób wyprowadzenia W. Brytanii z kryzysu.

Autor artykułu stwierdza, że ani program konserwatystów, ani program labourzystów, nie podają konkretnych środków zwalczania kryzysu.

Program torysów i labourzystów polega na dalszym uzależnianiu Anglii od dolara, co jest równoznaczne z dobrowolnym oddaniem się w niewolę gospodarczą i miliarnią Ameryce. Program uzależnia się od dolara jest programem ofensywy przeciwko frontowi pracy i zamachem na stopę życiową ludności. Ofensywę tę zapowiadają tak labourzyści, jak i torysi w swych programach wyborczych.

„Odparcie tej wspólnej ofensywy jest pierwszym warunkiem odbudowy gospodarczej W. Brytanii i partia komunistyczna stawia go na pierwszym miejscu. Walka o podniesienie stopy życiowej ludności winna jednoczyć się z walką przeciwko monopolom, z walką o sprawiedliwsze rozłożenie podatków, o obcięcie zysków kapitalistów, o obniżenie cen i rozszerzenie programu nacjonalizacji.

Jednocześnie — pisze Palme Dutt — winniśmy zmienić całe nastawienie handlu brytyjskiego i brytyjskiej polityki zagranicznej, dążąc do zadzierzgnięcia jak najściślejszych stosunków z nowym, potężniejącym światem socjalizmu, ze Zw. Radzieckim, krajami demokracji ludowej i demokratycznymi Chinami...

Partia komunistyczna oświadcza, że przyszłość Anglii związana jest z postępowymi narodami świata, kroczącymi drogą, wiodącą do socjalizmu. Potrafimy zlikwidować kryzys tylko w tym wypadku, jeśli tą drogą pójdziemy.

Program partii komunistycznej jest programem narodowej niezależności Anglii od St. Zjednoczonych, programem gospodarczej odbudowy, wiodącym do zwycięstwa mas pracujących i socjalizmu.

Górnicy szwedzcy

zachwyceni wczasami w Polsce

Od dwóch tygodni bawiła w Polsce 4-osobowa delegacja górników szwedzkich. Goście wypoczywali w Zakopanem, po czym zwiedzili Oświęcim, Katowice, Kraków, Wieliczkę i Warszawę. Na odjezdnym jeden z delegatów oświadczył:

— Jesteśmy zdumieni i zachwyceni tą olbrzymią zdobyczą klasy robotniczej, którą są wczasy pracownicze. Spędzone przez nas dwa tygodnie na wczasach w Polsce zaliczamy do najmilszych wspomnień. Ten rodzaj wypoczynku dla ludzi pracy jest w Szwecji zupełnie nieznany.

»Naród na drodze do rozkwitu«

Literat radziecki o osiągnięciach Polski

MOSKWA (PAP). „Izwiestia" zamieściły reportaż o Polsce pióra literata Tiurina, członka delegacji pisarzy i dziennikarzy radzieckich, która bawiła w Polsce z okazji Święta Odrodzenia.

Klasa robotnicza Polski — pisze Tiurin — wyzwoliwszy się z niewoli kapitalistycznej, wznosząc się na wyżyny twórczej i bohaterskiej pracy, jakich nie znała i znać nie mogła dawna Polska, dokonywa cudu gospodarczej odbudowy i rozwoju, o którym mówił prezydent RP Bolesław Bierut w swym orędziu do narodu w przededniu święta piątej rocznicy odrodzenia Polski.

Na przykładzie licznych spotkań i rozmów z przodującymi robotnikami polskimi, autor stwierdza że nowy socjalistyczny stosunek do pracy coraz głębiej toruje sobie drogę w świadomości robotników i staje się coraz bardziej ważkim czynnikiem w walce narodu polskiego o socjalizm.

Odrzuciwszy kolonizatorski plan Marshalla i opierając się na braterskiej pomocy ZSRR i państw demokracji ludowej, naród polski nieugięcie kroczy naprzód i w tempie nieznanym kapitalistycznemu Zachodowi prowadzi swój kraj ku rozkwitowi.

Książka polska i ilustracja

na wystawie w Pradze

Jesienią otwarta będzie w Pradze staraniem Biura Współpracy Kulturalnej z Zagranicą wielka wystawa książki polskiej, obrazująca nasz dorobek wydawniczy po wojnie. Bogato reprezentowany będzie dział przekładów z literatury czeskiej i słowackiej. Projektowane jest dołączenie pokazu polskiej ilustracji książkowej po wycofaniu go z objazdu po Niemczech.

PRZEGLĄD PRASY

PROŚBY KATOLIKÓW DO STOLICY APOSTOLSKIEJ

„Słowo Powszechne" z niedzieli 7 sierpnia donosi (pt.: „Ziemie Zachodnie integralną częścią Polski. Prośby katolików do Stolicy Apostolskiej") iż „w ostatnich dniach maja i początku czerwca bieżącego roku w wielu miejscowościach Dolnego Śląska na zebraniach w parafiach ludność ułożyła teksty listów do najwyższych czynników Kościoła w Polsce, przedkładające gorące prośby o przekazanie Stolicy Apostolskiej ich troski o trwałe uregulowanie stosunków kościelnych na polskich Ziemiach Odzyskanych".

Dziennik zamieszcza 4 spośród tych listów. Komitet parafialny parafii w Niegosławicach w liście do Prymasa Polski ks. dr. Stefana Wyszyńskiego pisze m. inn.:

Dotychczas na Ziemiach Odzyskanych stan jest stanem tymczasowym. Nie ma Kurii Biskupiej, nie mamy księży proboszczów własnych, a tylko administrujących nasze parafie.

My, katolicy, przybyliśmy tutaj na prastare Ziemie Piastowskie, wkładając w zagospodarowanie tych Ziem wszystkie swe siły w głębokiej wierze, że powrót nasz to wyrok sprawiedliwości, gdyż tutaj mieszkali nasi praojcowie, którzy ginęli za wiarę i polskość.

Dlatego kochając swój Kościół, jak i nasze Państwo pragniemy pokoju na świecie, ponieważ wiemy, że wojna niesie największe grzechy i demoralizacje. Dlatego też postanowiliśmy zwrócić się do naszej Władzy Kościelnej na ręce Jego Ekscelencji Prymasa Polski z prośbą, abyśmy na naszej Ziemi Dolnośląskiej jak najszybciej mieli swoich proboszczów. Do tego czasu bowiem Polacy są proboszczami zastępczymi mimo, iż Ziemie Zachodnie są już dawno nasze.

Również do Prymasa Polski zwracają się parafianie z Szalejewa Górnego pow. Kłodzko gm. Polanica. W liście czytamy m. inn.:

„Z bólem w sercu podnosimy, że w naszej diecezji nadal mamy tylko Administratora Apostolskiego. Nasze parafie katolickie nie mają dotychczas stałych proboszczów, lecz tylko tymczasowych, bo stałymi są formalnie księża niemieccy. My parafianie Szalejewa Górne, tak jak i wszyscy Polacy mieszkający na Ziemiach Odzyskanych, głęboko kochamy te Ziemie i jesteśmy z nimi zrośnięci.

Wiemy, że nieuznawanie naszych granic zachodnich to nie tylko ośmielanie tych, co chcą nowej wojny, ale to oddawanie nas, Polaków na łup Niemców, którzy miliony ludzi wymordowali w obozach śmierci".

List parafian Kościoła Rzymsko-Katolickiego z Zachówie gm. Niechowice wystosowany do ks. administratora Milika głosi m. in.:

„Pragniemy... by zgodnie z naszym sumieniem narodowym i katolickim wszyscy wierzący wciągnięci byli do twórczej pracy nad odbudową naszego odzyskanego Państwa.

Uważamy, że tylko wówczas nasza praca będzie twórcza, jeżeli Kościół i Ty, jako Jego reprezentant poprzesz nasze wysiłki i staniesz razem z nami w obronie naszego Kościoła przed zachłannymi apetytami rewizjonistów niemieckich, którzy by na nowo chcieli ujarzmić nasz naród i jednocześnie splugawić nasze kościoły robiąc z nich magazyny, składy itp., jak to czynili w okresie okupacji".

4-ty list podpisany jest przez parafian z Niwy gm. Pola pow. Kłodzko i skierowany jest do ks. Administratora Diecezji Wrocławskiej. W liście czytamy:

„My katolicy Polacy parafii rzym.-kat. zam. w Niwie gm. Polanica, pow. Kłodzko woj. Wrocław. dzielimy się z Jego Ekscelencją naszą troską i żalem, że po tylu latach pobytu naszego na Ziemiach Odzyskanych w naszej Diecezji formalnie biskupem i księżmi są Niemcy, a nasi księża pełnią jedynie obowiązki Administratorów.

My katolicy i parafianie w Niwie kochamy tę Ziemię, na której przelewamy krew, i chcemy w spokoju szczęście budować tu nasze życie i przyszłość. Pamiętamy nieszczęścia, jakie sprowadzili na cały świat hitlerowscy najeźdźcy.

My parafianie Niwy pamiętamy że naszych księży polskich spiekło w obozach koncentracyjnych i krematoriach hitlerowskich.

W imieniu wszystkich tych, którzy miłują pokój, nie chcą wojny, tak strasznej w skutkach, w imieniu wszystkich tych, którzy są wierzącymi katolikami i pragną zatwierdzenia naszych granic zachodnich i zatwierdzenia naszych księży proboszczów na stałe, prosimy Waszą Ekscelencję o zrobienie użytku z naszej skargi".

W artykule redakcyjnym komentującym powyższe listy „Słowo Powszechne" pisze:

„Pięć lat minęło. Nie ma dziś różnicy między Warszawą i Wrocławiem, Białą Podlaską i Gliwicami, Bronowicami pod Krakowem i parafią Lachowice na Dolnym Śląsku. Dlaczego więc zachód Europy, nie chce o tym pamiętać? Dlaczego w spisach diecezji święta figuruje „Breslau"? Dlaczego rządca diecezji wrocławskiej jest jeszcze „Administratorem", a nie biskupem - ordynariuszem?"

Na to pytamy „Słowo Powszechne", ze względu na swoją postawę, usiłuje odpowiedzieć najoględniej dając do zrozumienia, że proniemieckie stanowisko Papieża spowodowane jest wyłącznie silnym wpływem episkopatu niemieckiego na Watykan. Acz kolwiek, naszym zdaniem wpływ episkopatu niemieckiego nie jest ani jedyną ani najważniejszą przyczyną proniemieckiej polityki Watykanu — nie to w tym wypadku jest istotne. W jakikolwiek sposób ktoś skłonny byłby tłumaczyć sobie i innym tę proniemiecką politykę Watykanu jedno nie ulega wątpliwości:

„...to wszystko trudno tłumaczyć „im", parafianom, Polakom i katolikom ze Śląska Górnego i Dolnego, z Warmii, Mazur i Ziemi Lubuskiej — pisze „Słowo Powszechne". — Oni swoją polską pracą zagospodarowali stary polski kraj. Oni polską modlitwą ożywili skazane przez Niemców na zagładę świątynie. Przecież na obszarach Śląska zamieniali Niemcy kościoły na zbory.

„Przecież to ich pracą zdobyty węgiel odbudowuje pół Europy. Ich złoże żywi jakąś część Włoch i Francji i Anglii. Ich obecność w ośrodkach śląskiego przemysłu likwiduje groźbę wojny dla świata. Niemcy w hutach i fabrykach polskich Ziem Zachodnich budowali tanki, łodzie podwodne i V2. Oni budują to, co zwykłym ludziom potrzebne jest do życia i do szczęścia".

I raz jeszcze powracając do cytowanych na wstępie listów „Słowo Powszechne" podkreśla, że nie są one **„krzykiem szowinizmu narodowego. W obliczu prawdy Boga, nie ma miejsca na podziały, między ludźmi. Lecz jeśli potrafimy wyrzec się nienawiści do Niemców, na którą tak zarobili, jeżeli w katolikach niemieckich widzimy braci w Chrystusie, to przecież chcielibyśmy tego samego od nich. Nie grozimy wojną. Akcję przejmowania Ziem Odzyskanych z rąk niemieckich przeprowadzaliśmy zgodnie z etyką. Nikt nie szedł do komór gazowych... Ale gdy z arsenału Trzeciej Rzeszy stworzyliśmy okręg gospodarczy służący wszystkim, gdy katolicy Polacy swoją pracą przejęli stare polskie dziedzictwo, nikt nie może naszych praw kwestionować".**

Wymiana wczasowiczów

z Czechosłowacją

W ramach wymiany wczasowiczów między związkami zawodowymi przebywało w lipcu w Międzyzdrojach 1.000 związkowców z Czechosłowacji. W tym samym czasie w Czechosłowacji przebywała 120-osobowa grupa związkowców polskich.

ANTONI CZECHOW *Tłum. JAN KRUSZ*

CHORZYSTKA

Kiedyś, kiedy była jeszcze młodsza, ładniejsza i miała głos, spędzała lato ze swym wielbicielem Nikołajem Piotrowiczem Kołpakowem na podmiejskim letnisku. Upał był nie do zniesienia, nie było czym oddychać. Kołpakow zjadł właśnie obiad i wypił całą butelkę kiepskiego portweinu. Czuł się nieswojo. Oboje czekali aż się ochłodzi, ażeby wyjść na spacer.

Nagle w przedpokoju rozległ się dzwonek. Kołpakow, który był bez marynarki i w pantoflach, zerwał się i pytająco popatrzył na Paszę.

— Zapewne listonosz, a może przyjaciółka — powiedziała śpiewaczka.

Kołpakow nie krępował się ani listonoszem, ani przyjaciółką, na wszelki wypadek wziął jednak marynarkę i wyszedł do przyległego pokoju. Pasza pobiegła otworzyć drzwi. Ku jej wielkiemu zdziwieniu na progu stał nie listonosz, nie koleżanka, lecz jakaś nieznana dama — młoda, ładna, dobrze ubrana i sądząc z powierzchowności „solidna".

Nieznajoma była blada i ciężko dyszała, jak po przebyciu Bóg wie ilu pięter.

— Czego pani sobie życzy? — zapytała Pasza.

Dama nie od razu odpowiedziała. Powoli rozejrzała się po pokoju i usiadła z taką miną, jakgdyby po chorobie nie mogła ustać na nogach, potem chwilę poruszała wargami, jakby pragnąc coś powiedzieć.

— Mąż mój jest u pani? — zapytała wreszcie podnosząc na Paszę duże, zaczerwienione od płaczu oczy.

— Jaki mąż? — szepnęła Pasza. Ze strachu zdrętwiały jej ręce i nogi. — Jaki mąż? — powtórzyła drżąc.

— Mój mąż... Nikołaj Piotrowicz Kołpakow.

— Nie, nie... proszę pani... Żadnego męża nie znam.

Przeszła minuta w milczeniu. Nieznajoma kilkakrotnie otarła chusteczką blade wargi i żeby się opanować wstrzymała oddech. Pasza stała przed nią jak wryta i patrzyła z zakłopotaniem i strachem.

— Więc pani mówi, że go tu nie ma? — zapytała dama teraz już twardym głosem, dziwnie uśmiechając się

— Nie wiem... o kogo pani pyta.

— Pani jest podła, ohydna... — wyrzekła nieznajoma, oglądając Paszę z nienawiścią i wstrętem. — Tak, tak podła. Bardzo jestem zadowolona, że mogę to wreszcie pani powiedzieć!

Pasza czuła, że ta czarna dama z gniewnymi oczyma i białymi palcami uważa ją za coś obrzydliwego, ohydnego i zawstydziła się swych pełnych, rumianych policzków, zmarszczek na nosie i grzywki, która się nigdy nie dała zaczesać. I wydało jej się, że gdyby była chuda, nie wypudrowana i bez grzywki, to mogłaby ukryć swoją sytuację i nie bałaby się teraz, stojąc przed nieznajomą damą.

— Gdzie mój mąż? — ciągnęła dama. — Zresztą czy tu jest, czy go nie ma, to obojętne, chcę pani tylko powiedzieć, że wykryto sprzeniewierzenie i Nikołaja Piotrowicza poszukują... Chcą go aresztować. Oto, czego pani narobiła!

Dama wstała i silnie zdenerwowana przechadzała się po pokoju. Pasza patrzyła na nią i zaniemówiła ze strachu.

— Dziś go znajdą i zaaresztują, — mówiła dama z odrazą. — Ja wiem, kto go doprowadził do takiego okropnego stanu! Ohydna, podła! Odrażające, sprzedajne stworzenie! (dama wykrzywiła usta, zmarszczyła nos z obrzydzeniem). Jestem bezsilna... niech pani posłucha, nędzna kobieto! Pani jest silniejsza ode mnie, lecz jest jeszcze ktoś, kto się ujmie za mną i moimi dziećmi. Bóg widzi wszystko! On jest sprawiedliwy! Odpokutuje pani za każdą moją łzę, za wszystkie bezsenne noce. Przyjdzie czas, kiedy przypomni pani sobie moje słowa.

Znów zapanowało milczenie. Dama chodziła po pokoju i załamywała ręce, a Pasza patrzyła na nią ogłupiała, nic nie rozumiała i oczekiwała każdej chwili czegoś strasznego.

— Ja proszę pani o niczym nie wiem — powiedziała wreszcie i rozpłakała się.

— Kłamie pani — krzyknęła dama, rzucając na nią złe spojrzenie. — Wiem o wszystkim... Dawno znam panią. W ostatnim miesiącu codziennie przesiadywał u pani.

— Tak. Więc cóż? Co z tego wynika? U mnie bywa wielu ludzi, lecz ja nikogo nie zmuszam. Wolna wola.

— Mówię pani: wykryto sprzeniewierzenie! Roztrwonił w biurze cudze pieniądze! Dzięki takiej... jak pani, zdecydował się na popełnienie przestępstwa. Niech pani posłucha — rzekła dama zdecydowanym tonem, stając przed Paszą. — Pani nie może mieć żadnych zasad, żyje pani tylko dlatego, żeby siać zło. Nie mogę jednak uwierzyć w to, aby pani była pozbawiona wszelkich ludzkich uczuć! On ma przecież żonę i dzieci... Jeżeli go skażą i ześlą, to ja z dziećmi umrę z głodu. Niechże pani zrozumie. Istnieje możność uratowania jego i nas od nędzy i hańby. Jeżeli dziś wpłacę dziewięćset rubli, to dadzą mu spokój tylko dziewięćset rubli!

— Jakie dziewięćset rubli? — cicho zapytała Pasza. — Nie wiem... Nie brałam...

— Nie proszę panią o dziewięćset rubli. Pani nie ma gotówki, a zresztą nie chcę pani pieniędzy. Proszę o co innego... Mężczyźni zwykle takim jak pani dają cenne prezenty. Niech mi pani odda tylko to, co podarował pani mój mąż.

— Mąż pani nic mi nie dawał! — pisnęła Pasza zrozumiawszy o co chodzi.

— Gdzież więc są pieniądze? Roztrwonił swoje, moje i cudze... Gdzie to wszystko podział? Niechże pani posłucha, proszę pani! Byłam bardzo wzburzona i powiedziałam pani dużo przykrych słów, proszę o wybaczenie. Wiem, że pani powinna mnie znienawidzieć, jeżeli jednak współczucie nie jest pani obce, to niechże pani wejdzie w moje położenie! Błagam panią, niech mi pani odda te prezenty.

— Hm — rzekła Pasza i wzruszyła ramionami. — Z największą chęcią, lecz skarz mnie Boże, jeżeli mi coś dawał. Mówię pani uczciwie. Choć jednak ma pani rację — zmieszała się. — Dostałam dwie bagatelki. Oddam je zaraz, jeżeli pani sobie życzy...

(D. c. n.)

ŻYCIE SPORTOWE

Gabrych mistrzem Polski na torze

W kolarskich mistrzostwach Polski na torze na dystansie 50 km (125 okrążeń) zwyciężył Gabrych (Łódź) w czasie 1:20:15,4 godz. przed Napierałą (Warszawa). Obaj ci zawodnicy uzyskali nad pozostałymi jedno okrążenie przewagi. Kapiak z powodu defektu gumy nie odegrał w wyścigu poważniejszej roli.

Po zawodach prezes PZKol Gołębiowski wręczył Gabrychowi mistrzowską koszulkę. Zwycięzca otrzymał ponadto puchar „Kuriera Szczecińskiego".

II Liga piłkarska

Grupa północna

Ognisko — Bzura 1:1 (0:1), Radomiak — Widzew 1:1 (0:0), PTC (Pabianice) — Gwardia (Szczecin) 1:0 (0:0), Ostrovia — Pomorzanin (Toruń) 2:1 (2:1).

Grupa południowa

Gwardia (Kielce) — Naprzód (Lipiny) 0:3 (0:1). Chełmek (Kraków) — Tarnovia 1:1 (1:0), Skra (Częstochowa) — Rymer (Rybnik) 2:2 (2:1), Polonia (Świdnica) — Stal (Katowice) 5:4 (3:2).

Mistrzostwa ligi piłki wodnej

„Legia" (Warszawa) — „Gwardia Wisła" (Kraków) 6:1 (2:0). Bramki dla „Legii" uzyskali: Minartowicz—2, Karoliński — 2. Dla pokonanych — Cieżki.

AZS (Warszawa) — AZS (Poznań) 6:3 (3:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Słonsewski — 4, Kondracki — 2. Dla drużyny poznańskiej: Nowak — 2, Kawwa — 3.

1. Wisła	19	35:11
2. ZZK Poznań	17	39:22
3. Cracovia	11	25:16
4. Polonia	15	24:17
5. Górnik	13	20:20
6. ŁKS.	12	25:28
7. A.K.S.	12	22:21
8. Warta	11	17:16
9. Ruch	9	24:23
10. Lechia	8	20:26
11. Legia	8	17:28
12. Polonia (B)	4	15:29

Mieloch zdobywcą motocyklowego »Grand Prix Polski«

przed Dąbrowskim i Bubenickim (CSR)

Drugi po wojnie wyścig motocyklowy o „GRAND PRIX POLSKI" wygrał Mieloch przed Dąbrowskim i Bubenickim. Startowało 34 zawodników w kategoriach do 250 cmm, 350 cmm i ponad 350 cmm. Obok najlepszych zawodników polskich startowali zawodnicy CSR, zeszłoroczny zdobywca „Grand Prix Polski" — Bubenicek oraz Vitvar i Kost z Autoklubu Praga.

Po wciągnięciu flag na maszt i odegraniu hymnów czechosłowackiego i polskiego rozpoczęto zawody wyścigiem dla maszyn do 250 cmm (5 okrążeń po 7.985 km.)

Na starcie stanęło 9 zawodników. Wyścig ukończyło 6-ciu. Od startu do mety prowadził zeszłoroczny mistrz Polski **Milewski** (Unia — Poznań), przed **Wyporkiem** (PKM — Ogniwo Warszawa) i **Antkowiakiem** (Stal — Poznań).

W tej samej kolejności zawodnicy ukończyli wyścig. Według nieoficjalnych czasów Milewski przejechał trasę w czasie 25:12 m.

Wyścig o Grand Prix Polski" na rok 1949 zgromadził na starcie 12 zawodników w kategorii ponad 350 cmm i 13 zawodników w kategorii do 350 cmm.

Trasa wynosiła 159,7 km (20 okrążeń). Pierwsze wystartowały maszyny ponad 350 cmm, a w minutę później reszta maszyn.

Wyścig obfitował w dużo niespodzianek i defektów maszyn.

Do 7-go okrążenia prowadził Vitvar — jadący na Nortonie (Autoklub Praga), **przed Żymirskim, Koprowskim, Bubenickim, Markowskim, Dąbrowskim i Mielochem.**

W kategorii do 350 cmm prowadził **Brun Stanisław** (PKM — Warszawa) przed **Kosten** (Autoklub Praga), **Jankowskim** (Ogniwo — Bytom) i **Bębenkiem** (Związkowiec — Kraków).

Na 9-tym okrążeniu Bubenicek i Koprowski mają defekty maszyn, obaj jednak kontynuują wyścig.

Na 11-tym okrążeniu odpada Vitvar z powodu upadku oraz Żymirski na skutek przegrzenia maszyny.

Prowadzenie obejmuje Mieloch przed Dąbrowskim, Bubenickiem, Brunem, Kostą i Bębenkiem. W takiej kolejności zawodnicy przybywają na metę.

Według nieoficjalnych czasów 1) miejsce zajął **MIELOCH** (Gwardia — Poznań) w czasie 1:20.59, 1 godz., 2) **Dąbrowski** (PKM — Warszawa) 1:21,47, 3) **Bubenicek** (Autoklub — Praga) — 1:23,01. Wszyscy na Nortonach 500 cm.

W kategorii do 350 cmm zwyciężył **St. Brun** (PKM — Ogniwo Warszawa) w czasie 1:23:02,6 **godz.**, **2) Kost** — (Autoklub — Praga) w czasie 1:24:30,8, 3) **Bębenek** (Związkowiec — Kraków) 1:26:43,7. Wszyscy **na Nortonach 350** cmm.

Zaznaczyć należy, że pierwsi trzej w kategorii ponad 350 cmm oraz dwaj pierwsi do 350 cmm uzyskali czasy lepsze od zeszłorocznego zwycięzcy Bubenicka (1:28:40,7)

Mieloch swoje zwycięstwo zawdzięcza przede wszystkim doskonałej taktyce i przygotowaniu maszyny do wyścigu.

Wzdłuż trasy zebrało się ok. 100 tys. publiczności, która zgotowała zwycięzcom długotrwałe owacje.

Najlepszy motocyklista

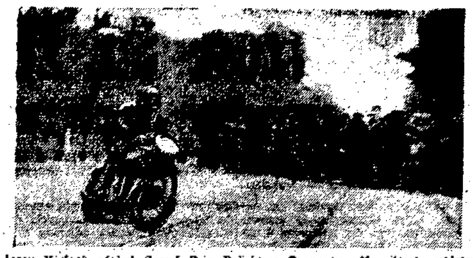

Jerzy Mieloch zdobył Grand Prix Polski w Poznaniu. Na zdjęciu widzimy Mielocha podczas jednego z wyścigów w Warszawie.

Pokaz dorobku sportowego Warszawy

Stołeczny Urząd Kultury Fizycznej przygotowuje wystawę, obrazującą dorobek sportu w stolicy na przestrzeni lat 1945 — 1949.

Bilans powojennych osiągnięć sportowych Warszawy obrazować będą liczne wykresy i plansze oraz fotografie, dyplomy itp. Całość udekorowana będzie nagrodami i proporczykami zrzeszeń i klubów sportowych. Część pokazu ilustrować będzie projekty dalszego rozwoju i rozbudowy obiektów sportowych na terenie stolicy.

Pokaz składać się będzie z trzech działów: działu oficjalnego — obrazującego pracę Stołecznego Urzędu Kultury Fizycznej, jako władzy koordynującej, wszystkie poczynania sportowe na terenie stolicy oraz dwóch działów, zawierających stoiska poszczególnych zrzeszeń i związków sportowych. Specjalne miejsce poświęcone będzie rozwojowi i osiągnięciom sportu w Związku Radzieckim.

Obecne w St.UKF czynna jest specjalna pracownia, w której pod kierunkiem artysty plastyka — Jana Cirzyńskiego, przygotowuje się materiały do pokazu. W pracach tych pomaga personel St.UKF oraz junacki SP.

Pokaz odbędzie się w trzech salach, odremontowanego gmachu, Ośrodka Kultury Fizycznej, przy ul. Rozbrat 26. Projektowane w końcu sierpnia br. otwarcie wystawy, połączone będzie z oficjalnym otwarciem Ośrodka. Dla zwiedzających wyświetlane będą filmy sportowe.

3:0 (2:0) wygrała Polonia (Warszawa)

ze swą imienniczką z Bytomia

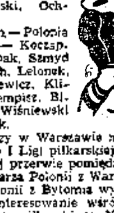

Kolejarz—Polonia (Warszawa) — Borucz, Łabęda, Pruski, Wiśniewski, Brzozowski, Szczawiński, Jaźnicki, Popiołek, Świcarz, Szczepański, Ochmański.

Ogniwo — Polonia (Bytom) — Koczapski, Kubiak, Samyd I, Narloch, Lelonek, Komorkiewicz, Klimas, Trampisz, Biskupek, Wiśniewski Wieczorek.

Pierwszy w Warszawie mecz o mistrzostwo I Ligi piłkarskiej rozegrany po letniej przerwie pomiędzy drużynami Kolejarza Polonii z Warszawy i Ogniwa Polonii z Bytomia wywołał dość duże zainteresowanie wśród miłośników sportu piłkarskiego. Niestety poziom meczu nie mógł zadowolić nawet najmniej wybrednych widzów. Spotkanie prowadzone było w bardzo ospałym tempie i dopiero w drugiej połowie zobaczyliśmy przebłyski dobrej piłki nożnej.

Na Kolejarzu widać było, że powrócił z obozu na którym trener chciał wszczepić w drużynę zasady gry zespołowej. I rzeczywiście gracze usilnie starali się postępować według pewnego ustalonego schematu jednakże widać było, że zbyt krótki okres treningu nie pozwolił im na zupełne opanowanie zasad gry drużynowej. Co gorzej napastnicy zbyt widocznie nastawili się na nowy system gry gdyż stosowali go pod bramką przeciwnika aż do straty piłki chociaż już dużo wcześniej można było oddać niebezpieczny strzał na bramkę przeciwnika. Świadczy to zresztą i o niezbyt dużym zaufaniu we własne umiejętności strzeleckie.

Kolejarze wystąpili z nowym nabytkiem w ataku, reprezentacyjnym koszykarzem Polski Popiołkiem. Debiutant zdobył co prawda bramkę ale nie zadowolił. Przyczyną niezbyt dobrego wrażenia jakie wywołał jest przede wszystkim zbyt miękka gra dzięki czemu przeciwnicy często odbierali mu piłkę. Natomiast coraz lepiej gra młody Szczepański. Jednym z głównych jego braków jest jeszcze ciągle niezbyt silny i celny strzał. W najlepszej formie i bodajże najlepszym zawodnikiem Kolejarza był Świcarz, który nareszcie nabrał kondycji. Pomoc zagrała nieźle ale jeszcze nie na poziomie z początku sezonu. W obronie Wołosza zastąpił z powodzeniem szybki Łabęda. Borucz nie miał silnych strzałów oprócz jednego strzału Kubiaka.

Polonia bytomska była drużyną gorszą od gospodarzy. Wśród zawodników Ogniwa było kilku indywidualistów natomiast zespołowo nie widać było ani zgrania ani specjalnego wyszkolenia. Co gorsze bytomiacy ustępowali gospodarzom fizycznie. Przewyższali oni kolejarzy jedynie szybkością. Najlepszym zawodnikiem Ogniwa w napadzie był Wiśniewski, grający na pozycji łącznika. Kubiak popisał się kilkoma przebojami i jednym ładnym strzałem.

Bardziej wyrównana była linia pomocy w której najbardziej podobał się Narloch. Obrona natomiast niepewna. Bramkarz zbyt nerwowy zawinił jedną bramkę.

Pierwszą bramkę dla Kolejarza zdobył Świcarz głową po wolnym bitym przez Wiśniewskiego już w 10 min. gry. Drug. punkt dla Polonii uzyskał ten sam gracz tym razem z podania Jaźnickiego ładnym technicznym strzałem w 40 min. gry. Ostatnią bramkę strzelił Popiołek na 10 minut przed końcem meczu. Sędziował p. Szczur z Sosnowca. Widzów około 10 tysięcy.

W. Korycki

Niespodzianki w I Lidze

Legia remisuje w Łodzi

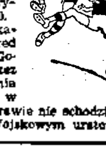

W meczu o mistrzostwo I Ligi **ŁKS** nie rozstrzygnął spotkania z „Legią" warszawską, uzyskując wynik remisowy 0:0.

Gra była ciekawa, stojąca na średnim poziomie. Gospodarze mieli przez cały czas spotkania więcej z gry, a w drugiej połowie prawie nie schodzili z boiska „Legii". Wojskowym uratował punkt bramkarz Skromny, który był najlepszym zawodnikiem na boisku.

„GÓRNIK" (Szombierki) — AKS 0:0

W meczu o mistrzostwo Klasy Państwowej „Górnik" zremisował z chorzowskim AKS 0:0. Gra stała na słabym poziomie. W obu drużynach zawiodły zupełnie linie ofensywne. W 2 min. po przerwie Szombierki nie wykorzystały rzutu karnego, strzelanego przez Podeszwę.

RUCH — LECHIA 2:0 (0:0)

Obie bramki zdobył po przerwie Cieślik. Ruch miał przez cały czas gry przewagę, ale jego atak zawodził w najpewniejszych sytuacjach. Lechia grała bardzo ambitnie, mając najlepszą formację w obronie.

WARTA — CRACOVIA 1:1 (1:0)

Bramkę dla Warty zdobył Smólski, dla Cracovii — Bobula. Sędziował Stępień z Łodzi. Widzów ok. 10 tys.

18 kornerów, kilka bliskich rzutów wolnych, jeden karny, obroniony zresztą wspaniale przez Krystkowiaka, mówią najwyraźniej o całkowitej przewadze drużyny krakowskiej. Dzięki doskonałej postawie Krystkowiaka, Warta utrzymała zdobyte w 10-tej m. gry z wypadku prowadzenie, aż do 10 min. przed końcem. Wtedy to Bobula, przejąwszy podanie Różankowskiego, zdobył głową wyrównującą bramkę.

Zgubiono dokumenty

na nazwisko Mycielski Hieronim urodz. 7.1.1932 r., leg. szkolną Nr. 560 Gimn. Sobieskiego — Kraków, metrykę urodzenia — Kamień Pomorski, świadectwo ukończenia gimnazjum Sobieskiego — Kraków kartę zwolnienia S.P. — Kraków. Zwrot za nagrodą do „Życia Olsztyńskiego". 747-1

PRZEPRASZAM Ob. ŚWIĘCIA JÓZEFA

zam. w Częstochowie za posądzenie o podpisanie listy oskarżającej Ob. Tytla Mariana, Cichonia Jana, i Janam Józefa, Kozieł Józef, Cykarzew. 3031-1

BTW Związkowiec mistrzem Polski

w wioślarstwie

W dniu 7 bm. na torze regatowym w Łęgnowie, pod Bydgoszczą, w drugim dniu regat o mistrzostwo Polski najpopularniejszym zawodnikiem był skiffista Verey. Wygrał on zdecydowanie i bez większego wysiłku bieg jedynek w czasie 7:31 min. wyprzedzając swego kolegę klubowego Dezsö Csabe z AZS (Kraków) o 5 długości.

Wyniki pozostałych biegów są następujące: ósemki półwyścigowe do lat 18 — BTW (Bydgoszcz) 3:41,5, przed „Budowlanymi" (Płock);

czwórki kobiet — KW „Gopło" 4,33, przed BTW (Bydgoszcz);

jedynki kobiet — Wąsowicz (AZS Wrocław) 5:06,2, przed Blaszczykowiczówną (AZS Kraków);

ósemki młodszych — „Kolejarz" (Bydgoszcz) 5:54,9, przed KTW (Kalisz); dwójki młodszych — „Kolejarz" (Bydgoszcz) 7:35, przed „Polonią" (Bydgoszcz; czwórki półwyścigowe — TW (Włocławek) 7:01, przed „Budowlanymi" (Toruń); czwórki na wiosłach — BTW (Bydgoszcz) 6:32,2, przed TW (Włocławek); dwójki podwójne młodszych — AZS (Poznań) 6:48,8, przed AZS (Kraków);

ósemki kobiet — BTW (Bydgoszcz) 3:57,9, przed „Związkowcem" (Warszawa);

czwórki wagi lekkiej — TW (Włocławek) 6:39, przed AZS (Poznań);

czwórki bez sternika — „Budowlani" (Płock) 6:15,2, przed „Kolejarzem" (Bydgoszcz);

ósemki — BTW (Bydgoszcz) 5:37,2 przed „Ogniwem" (Kalisz) 5:48,2.

Regatom przyglądało się ponad 4 tys. publiczności.

Skradziono

kartę rejestracyjną RKU Lidzbark Warm., dowód osobisty wyd. w Kiwitach, odcinek zameldowania, na nazwisko Hyża Michał syn Piotra urodz. 1916 r. oraz dowód osobisty, odcinek zameldowania metrykę urodzenia — Hyża Zofia zam. Rokitnik gm. Kiwity. 748-0

Sport w ZSRR

Doskonałe wyniki lekkoatletów

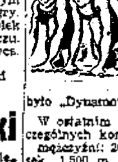

MOSKWA. Na stadionie „Dynamo" w Moskwie zakończyły się lekkoatletyczne mistrzostwa stolicy Związku Radzieckiego. W mistrzostwach brało udział ponad 900 zawodników i zawodniczek. Tytuł drużynowego mistrza Moskwy zdobyło „Dynamo".

W ostatnim dniu zawodów w poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: mężczyźni: 200 m. — Sucharew 21,7 sek. 1.500 m. — Susłow 4:03,2 min., 3 000 m z przeszkodami — Zwierjew 9:29,8 min., skok o tyczce — Sucharew 4,10 m. młot — Isajew 42,30 m; w biegu 400 m kobiet zwyciężyła Bilnowa — 58,4.

RADIO

na dzień 9 sierpnia (wtorek)

Początek audycji 5.10. Sygnał czasu 11.00. Wiadomości 5.15 6.00 7.00 8.00 12.05 17.00 19.00 21.00 23.00. Program na dzień 8.55 na jutro 23.50.

5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji. 6.15 Muzyka rozrywkowa. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7.15 Muzyka rozrywkowa. 8.15 Muzyka. 8.35 „Daleko od Moskwy" — Ażajewa. 8.55 Przerwa. 12.20 Dla wsi „Rozmawiajmy o wsi" „Higiena — podstawą zdrowia". 12.50 Przerwa. 15.30 Dla dzieci. 15.50 „Mówią książki". 16.00 „Jak widzimy rzeczywistość w plastyce" pogad. 16.20 „Kompozytor Tygodnia" — A. Głazunow. 17.15 Koncert rozrywkowy. 18.00 „Z frontu brygad S. P.". 18.15 Ronda w wyk. Piotra Łobeza. 18.30 „Z życia Wagner". 19.15 „Na muzycznej fali". 19.45 „Opowieść o Chopinie" Czartkowskiego. 20.00 „Poławiacze pereł" fragmenty z opery Bizeta. 21.40 Muzyka taneczna. 22.25 W. A. Mozarta — kwartet obojowy F. dur. 22.45 Muzyka popularna. 23.10 W rocznicę śmierci Ruggiera Leoncavallo — najpiękniejsze arie z op. „Pajace". 24.00 Koniec audycji.

KAZIMIERZ KUCHARSKI

OPTYMISTYCZNE ROZWAŻANIA

po meczu lekkoatletów z Rumunią

Mimo, że już kilka dni upłynęło od międzypaństwowego meczu Polska — Rumunia, świat lekkoatletyczny wciąż jeszcze jest pod jego wrażeniem. W odradzającym się sporcie lekkoatletycznym, spotkanie to było wydarzeniem niecodziennym. Przez okres minionych pięciu lat lekkoatletyka polska boryka się z olbrzymimi trudnościami tak organizacyjnymi, jak i finansowymi. Pięć lat musieliśmy czekać, by zawodników naszych można było wypuścić na szersze wody. Droga, która wiodła do tego była długa i mozolna. Dziś już bez zbytniego optymizmu możemy przyznać, że w wielu konkurencjach jesteśmy poważnie zbliżeni do poziomu przedwojennego, w niektórych zaś znajdujemy się na czołowym miejscu europejskim.

Świadomość tego, potwierdzona wynikami na Mistrzostwach Polski zdecydowała, że właściwo czynniki zgodziły się na rozegranie międzypaństwowego meczu, który bądź co bądź ma pewne znaczenie propagandowe. Mimo, że o meczu zdecydowano w przeciągu bardzo krótkiego czasu, zdołano jednak przygotować wszystko na czas.

RÓWNY PRZECIWNIK

Rumuni, którzy po wojnie zrobili olbrzymie postępy w sporcie, są w tej chwili partnerami z którymi mogliśmy walczyć jak równi z równymi i byli jedynymi w chwili obecnej przeciwnikami, spotkanie z którymi mogliśmy rozstrzygnąć na swoją korzyść. Byłoby to dla odradzającej się lekkoatletyki polskiej dużym sukcesem. Niestety wygranie meczu nie było nam widocznie sądzone. Dzisiaj z perspektywy kilku dni możemy powiedzieć zupełnie szczerze, że zwycięstwo leżało w naszych możliwościach. Zachodzi pytanie co było powodem, że zabrakło nam zaledwie paru punktów do pełnego sukcesu.

CZYJA WINA

W tym miejscu musimy być do pewnego stopnia surowi i winę przypisać przede wszystkim niektórym naszym reprezentantom. Miotacze, długodystansowcy i oszczepnicy nie potrafili powtórzyć wyników osiągniętych przed tygodniem na Mistrzostwach Polski, wyników, dzięki którym właśnie na tych zawodach moglibyśmy zająć lepiej punktowane miejsca.

Poza tym u pewnych zawodników zauważyć się dał brak zapału do walki w najbardziej decydującym momencie. W pewnym stopniu usprawiedliwia ich fakt, że okres przygotowawczy do meczu był stosunkowo krótki i niektórzy zawodnicy nie zdążyli po prostu nastawić się bojowo, a w sporcie jest to szczegół bardzo ważny.

NASZE SILNE PUNKTY

Biegi krótkie, 110 mtr. płotki, skok w dal, tyczka i trójskok — oto jasne punkty meczu, w których święciliśmy pełny triumf.

W biegach średnich i długich, niestety, niewiele mieliśmy do powiedzenia. Tu bezapelacyjnie zwyciężali Rumuni, którzy stanowili klasę dla siebie, a dla nas stwierdzamy to z przykrością, są jeszcze niedoścignieni.

Obserwując bieg na 800 mtr. i lekko biegnącego na pierwszym okrążeniu Siatkiewicza, odnosiło się wrażenie, że dla Polaka tempo biegu było zbyt wolne. W końcowej rozgrywce Siatkie więc znalazł się na drugim miejscu. Zadajemy sobie pytanie, czy w tej konkurencji mógł on wygrać, zwiększając tempo na pierwszym okrążeniu. W tym wypadku jednego możemy być pewni — Polak mógłby uzyskać lepszy wynik, jednak zwycięstwo należałoby i tak do Rumuna Talmaciu, który będąc doskonałym 1500 metrowcem (3,57) rozporządza dobrą wytrzymałością, a jaki posiada finisz, mogliśmy się przekonać w obu biegach.

INNE KONKURENCJE

W pozostałych konkurencjach zrobiliśmy to na co nas było stać. Jeżeli moglibyśmy mieć do kogoś pretensje, to do dyskoboli z Hoffmanem na czele. Nie potrafili oni zdobyć się na swoje gdańskie wyniki, zajmując ostatnie miejsca, przyczyniając się w niemałym stopniu do utracenia cennych puntów. Ktoś mógłby mieć żal do Kiszki, który słabym wynikiem w skoku w dal spadł na czwarte miejsce. Ale Kiszka nigdy nie był nastawiony na skok, jego specjalność to sprint, a tu tej nie zrobił nam przecież zawodu.

Na specjalną uwagę zasługuje nasz najmłodszy reprezentant na 800 m. Korban, który na tym dystansie posiada olbrzymie możliwości. 1.57 na zawodnika biegającego pierwszy rok i to bez zaprawy zimowej to bardzo wiele.

Jeżeli mówimy o najmłodszych, nie możemy pominąć milczeniem Puchowskiego, który w sztafecie 4x400 pobiegł na pierwszej zmianie bardzo ładnie stylowo i taktycznie. Zdradza on nieprzeciętne zdolności, a w krótkim czasie będziemy mieli z niego cenny nabytek w biegach średnich.

SZTAFETA 4x400

W tym stanie rzeczy o wyniku meczu decydowała sztafeta 4x400 mtr. i gdyby odbyła się tak, jak przewidziano programem, jako ostatnia konkurencja kto wie czy nie bylibyśmy jej wygrali i tym samym czy nie zrealizowalibyśmy z boiska jako triumfatorzy. Jest rzeczą ogólnie znaną, że w decydującej chwili zawodnicy potrafią zdobyć się na maksimum wysiłku, a tego ostatniego nie zaobserwowaliśmy właśnie w sztafecie, która odbyła się jako przedostatnia konkurencja drugiego dnia zawodów.

Reasumując, stwierdzić musimy, że przy odrobinie szczęścia mecz moglibyśmy wygrać, gdyż było to całkowicie w naszych możliwościach. Niniejsza porażka powinna nam raczej dodać bodźca do dalszej pracy, a młodzież, która coraz częściej dochodzi do głosu nie zrobi nam zawodu w rewanżowym spotkaniu.

Kazimierz Kucharski

Ogłoszenie

Dyrekcja Przedsiębiorstw Miejskich podaje do publicznej wiadomości, że rachunki za wodę mają być regulowane przez konsumentów bezpośrednio w Kasie Dyrekcji Przedsiębiorstw Miejskich przy ul. Knosały nr 5, względnie w Oddziale Polskiego Banku Komunalnego w Olsztynie (Ratusz) konto nr 20.

Czynności odczytywaczy (inkasentów) wodociągowych ograniczają się jedynie do dokonania odczytu licznika i wystawienia rachunku.

Nieuregulowane w terminie należności zostaną ściągnięte przymusowo w trybie administracyjnym z doliczeniem odsetek zwłoki i kosztów postępowania. K 888-1

KONKURS

Zarząd Miejski m. Olsztyna ogłasza konkurs na stanowisko Kierownika Technicznego Wodociągów i Kanalizacji. Pożądany inżynier — wodociągowiec. Wynagrodzenie według umowy zbiorowej.

Podania z życiorysem, odpisami dowodów kwalifikacji i dotychczasowej praktyki należy składać w Dyrekcji Przedsiębiorstw Miejskich w Olsztynie ul. Knosały nr 5 w terminie do dnia 31 sierpnia 1949 r. K 820-1

Ogłoszenie

W związku z organizowaniem przedsiębiorstwa budowlanego przy Zarządzie Nieruchomości Miejskich w Olsztynie, Dyrekcja Przedsiębiorstw Miejskich poszukuje: techników budowlanych, stolarzy, dekarzy, malarzy, szklarzy, hydraulików, elektromonterów, cieśli, murarzy, blacharzy oraz referenta gospodarczego.

Zgłoszenia należy składać w Dyrekcji Przedsiębiorstw Miejskich przy ul. Knosały nr 5 w terminie do dnia 15 sierpnia 1949 r.

K 824-1 Dyrekcja Przedsiębiorstw Miejskich w Olsztynie.

Powiatowa Rada Narodowa w Częstochowie SOLIDARYZUJE SIĘ ZE STANOWISKIEM RZĄDU w sprawie uchwały watykańskiej

Wczoraj odbyło się w Częstochowie zebranie plenum PRN. z udziałem wiceprzew. WRN. ob. Luberckiego. Zebraniu przewodniczył wiceprzew. Pow. Rady Narodowej ob. Balcerak.

Zasadniczy referat wygłosił ob. Ciepielski, który wyczerpująco omówił stosunek papieża do Niemców i do nas Polaków. Ostatnią groźbą ekskomuniki Watykan narusza wolność sumienia, czyniąc z wiary narzędzie polityki.

Dyskusję rozpoczął ob. Z. Marszałek, przedstawiciel SL i PSL. Mówca zwrócił uwagę na stanowisko papieża przed wojną, po wojnie i obecnie.

Przedstawiciel PZPR ob. Morzyk w mocnych słowach określił stanowisko partii wobec reakcyjnej części kleru. Kapłani, idący śladami Stasziców i Śniegieunych zawsze znajdą szacunek i uznanie.

Ob. Dębski imieniem ZMP stwierdził, że uchwała Watykanu nie ma nic wspólnego z obroną religii, jest natomiast zwykłą próbą rozłamu w naszym kraju i podzielenia obywateli na wierzących i niewierzących. Organizacja młodzieżowa odpowie na te zakusy jeszcze większym zacieśnieniem więzów współpracy i współdziałania z PZPR i wszystkimi partiami, walczącymi o wolność, pokój i postęp.

Przedstawicielka Ligi Kobiet Kuleszówna podkreśliła polityczny charakter ostatniego wystąpienia Watykanu i rolę kobiety w obecnej chwili, a ob. Zjawiński wspomnieniem własnych przeżyć z r. 1905 zilustrował przeciwdziałanie kleru w walce o wolność i postęp.

Poseł Kaźmierczak przypomniał zachowanie się kleru podczas rozbiorów i powstań, a także w okresie międzywojennym, oraz podczas okupacji niemieckiej.

W dalszym ciągu głos zabierali ob. Stala, Łobodziński, ob. Piech, któremu księdz w Białej uniemożliwił dalsze kształcenie się i ob. Kisiel, po czym podsumował dyskusję wiceprzewodniczący Lubecki, który szczegółowo omówił oświadczenie Rządu R. P.

Na zakończenie w powziętej rezolucji Pow. Rada Narod. stwierdziła, że uchwała watykańska jest pogwałceniem uczuć religijnych ludzi wierzących i próbą wtrącania się Watykanu do wewnętrznych spraw Polski.

Następnie zebrani stwierdzili, że popierają oświadczenie Rządu i że Powiatowa Rada Narodowa wita dekret o obronie wolności i sumienia, oraz wyraża głęboką wdzięczność Rządowi za takie postawienie sprawy.

Duży sukces osiągnęły

Komisje Kontroli Społecznej w woj. kieleckim

Województwo kieleckie spotkało niełada wyróżnienie. Oto bowiem na podstawie konkursu dla gminnych, powiatowych i miejskich Rad Narodowych, ogłoszonym w marcu br. przez dwutygodnik „Rada Narodowa", dwie nagrody za działalność komisji kontroli społecznej zostały przyznane komisjom z tutejszego terenu.

Konkurs polegał m. in. również na podaniu sprawozdań z działalności Komisji Kontroli Społecznych w roku 1948. Na konkurs wpłynęło w dziale dotyczącym działalności Komisji Kontroli społecznej, 70 sprawozdań z różnych Rad Narodowych na terenie Polski, w czym nie brakło po kilkanaście sprawozdań z terenu poszczególnych województw. **Z województwa kieleckiego wysłano tylko dwa sprawozdania działalności Komisji Kontroli Społecznej — a to z Włoszczowej i z Buska.**

Sąd konkursowy powołany przez Szefa Kancelarii Rady Państwa ministra Mijala, po rozpatrzeniu prac konkursowych, orzeczeniem z dnia 5 lipca br. przyznał w dziale ocen działalności Komisji Kontroli Społecznej tylko dwie nagrody w postaci 200 i 150 książek. Obie te nagrody otrzymały wspomniane Komisje Kontroli Społecznej w naszym województwie, we Włoszczowie i w Busku.

To przyznanie obu nagród Komisjom Kontroli Społecznej na terenie jednego województwa, na 70 ogólnie przysłanych odpowiedzi konkursowych z całej Polski jest bezsprzecznie dużym sukcesem odniesionym przez czynnik społeczny naszego województwa i dowodzi, że tutejsze Komisje Kontroli Społecznej należycie i właściwie podchodzą do swych zadań.

JAK ŻYJĄ I PRACUJĄ częstochowskie junaczki SP na obozie społecznym we Włostowie

W pięknej miejscowości Włostów w pow. sandomierskim, na terenie naszego województwa, rozbił namioty obóz społeczny junaczek Służby Polsce, w którym znajdują się również częstochowianki.

Ludność Włostowa jak też okolicznych wiosek dobrze poznała nasze junaczki, które swą pracą społeczną, werwą i młodzieńczym humorem, zdobyły serca i sympatię wszędzie, gdzietylko działalność junaczek dociera.

A zasięg terenowy pracy obozu jest wielki, bowiem poza Włostowem obejmuje takie wsie jak Kaczyce, Lipnik, Słoptów i Leszczków.

Niemniejszy jest również program pracy społecznej naszych junaczek, przebywających na obozie. Praca ta bowiem obejmuje urządzanie i organizowanie występów świetlicowych, wygłaszanie pogadanek i referatów, prowadzenie dziecińców i opiekę ratowniczo-sanitarną nad miejscową ludnością.

Z listu jednej z częstochowskich junaczek, przysłanego do tutejszej Miejskiej Komendy P. O. „Służba Polsce" dowiadujemy się, że uczestniczki obozu społecznego we Włostowie, w przeciągu miesiąca urządziły 37 występów świetlicowych, udzieliły porad i pomocy ratowniczo-sanitarnej w 496 wypadkach, zorganizowały 19 wieczorów świetlicowych, prowadzą trzy dziecińce, w których opiekują się 180 dziećmi. Poza tym junaczki S. P. wzięły udział w sztafecie na trasie Sandomierz — Opatów, w Sandomierzu urządziły z okazji Święta Odrodzenia Polski w dniu 22 lipca udaną akademię-wieczornicę dla miejscowej ludności i wojska, którą — jak pisze — „...zaskarbiłyśmy sobie serca sandomierzan i żołnierzy..." i podobną wieczornicę urządziły 24 lipca w Klimontowie wspólnie z Z. M. P. i hufcem S. P.

Ale na tym nie kończy się bilans działalności junaczek na obozie. Dalsze dodatnie pozycje, to pomoc junaczek przy żniwach i koszeniu koniczyny, przygotowanie dla użytku wsi 3 świetlic, wykonanie 8 gazetek ściennych i 12 fotomontaży, które przekazane zostały wsiom, pomoc przy zorganizowaniu 4 nowych kół Z. M. P. i ożywienie działalności 2 kół Z. M. P., zorganizowanie 3 kół Gospodyń Wiejskich, prace przy odgruzowywaniu kościoła i in.

Podając powyższe fakty do wiadomości, junaczka S. P. pisze: „...trzeba było widzieć z jaką radością wykonywałyśmy wszystkie te prace. Trzeba było być i słyszeć nasze wesołe piosenki wypływające z roześmianych ust, czy to podczas zabawy z dziećmi, czy na patrolu ratowniczo-sanitarnym, czy w pracy w polu, lub wreszcie w kuchni..."

W zakończeniu listu czytamy: „...Ludność kocha nas bardzo, Koło Z. M. P. i hufiec S. P. też. Wszyscy martwią się tym, że jedziemy..."

My Was też kochamy dzielne dziewczęta i martwimy się bardzo, że nie widzieliśmy Was przy pracy.

Kursy budownictwa

dostępne dla wszystkich

Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych informuje, iż przy Oddziale Głównym Związku organizowane są 5-miesięczne kursy budownictwa ogólnego, roczny kurs budownictwa wiejskiego, roczny kurs mistrzów budowlanych oraz 2,5 letnia korespondencyjna szkoła budownictwa.

Osoby pragnące zasięgnąć bliższych informacji o wspomnianych kursach winny zgłosić się do miejscowego Oddziału „Budowlanych". (kraj)

Częstochowa już się przygotowuje

do tegorocznego Święta Lotnictwa

Tegoroczne Święto Lotnictwa, wyznaczone na 4 września, odbędzie się pod hasłem „Lotnictwo polskie w służbie i obronie pokoju".

Nad sprawnym przygotowaniem obchodu Święta Lotnictwa w naszym mieście czuwa specjalnie wybrany Komitet z prezydentem miasta Kucharzewskim na czele.

Komitet zajmie się przygotowaniem programu Święta Lotniczego. Poza okolicznościowymi obchodami w szkołach i zakładach pracy, przewidziana jest akademia w Teatrze. Dużą atrakcją — podobnie jak w roku ubiegłym, stanowić będą interesujące imprezy na lotnisku miejscowego Aeroklubu. Poza pokazami modeli latających odbędą się loty szybowcowe i lotnictwa sportowego motorowego.

Dużą atrakcję stanowić będą akrobacje powietrzne, pokaz walki lotnictwa wojskowego i skoki spadochronowe. Na zakończenie pokazów odbędą się loty pasażerskie dla przodowników pracy.

Tegoroczne Święto Lotnictwa w Częstochowie zapoczątkuje również akcję zbiórki funduszów na zakup samolotu sanitarnego

Ploteczki zza kulis teatru

o naszych gościach z »Lutni«

Operetka „Rose-Marie" grana obecnie w Teatrze Wielkim przez zespół Teatru Komedii Muzycznej „Lutnia" z Łodzi, gościnnie występujący w naszym mieście, cieszy się dużym powodzeniem, dowodem tego nie tylko duża frekwencja w Teatrze, ale też fakt, że na ulicach Częstochowy słyszy się nucone przez częstochowianów: „O Rose-Marie mój kwiecie..."

♦

Michał Śląski — Jim w „Rose-Marie", stuprocentowy mężczyzna i amant, odznaczający się nie tylko wybitnie męską urodą, ale też miłym głosem i wielkim talentem aktorskim, wywołał duży niepokój w serduszkach częstochowianek. Na pociechę zdradzimy nadobnym częstochowiankom, że nie mniejsze „zamieszanie" sercowe urządził Śląski również i w Łodzi, a w najbliższym czasie czeka to samo... wrocławianki.

♦

Jadwiga Kenda — Rose-Marie, otrzymała na premierze kosze pięknych kwiatów, wśród których — jak ktoś zauważył na widowni — wyglądała jak najpiękniejszy kwiat

♦

Stanisława Rudulska — urocza Dixiana, jest obecnie w Częstochowie najefektowniej opaloną kobietą, co demonstruje w całej pełni w popisowym tango, odtańczonym w VI odsłonie budząc zazdrość na widowni wśród przedstawicielek płci pięknej i zachwyt wśród brzydszej połowy rodu ludzkiego.

*

„Nie pij Wódo z lodem" — można by strawersować piosenkę „Andziu, Andziu nie rusz kwiatka" w odniesieniu do „Hermana Groźnego" w kapitalnej interpretacji Wacława Zwolińskiego, który przed sobotnim przedstawieniem „złapał" chrypkę, po wypiciu wody sodowej z lodem.

Rezerwa i juniorzy »Skry«

wygrywają

Przed spotkaniem Rymer — Skra odbyły się dwa przedmecze. W pierwszym juniorzy Skry pokonali juniorów Związkowca 4:2 (0:1), a rezerwa Skry wygrała z „Kolejarzem" w stosunku 3:1 (0:1). Sędziowali ob. ob. Kasprzyk i Pilawka.

Zofia Raczyńska i Bogusław Kłysiński

zwycięzcami naszego konkursu sportowego

Bezsprzecznie najwięcej przyniosła klęska Skry ob. Zofii Raczyńskiej (nr 6), ul. Garncarska 11 m. 3 i Bogusławowi Kłysińskiemu (nr 463) ul. Jułowa 9, którzy w urządzonym przez nas „błyskawicznym konkursie sportowym" ze 100 proc. dokładnością odgadli wynik meczu Rymer — Skra. Dokładność ta odnosi się tak do wyniku końcowego meczu jak i do wyniku do przerwy.

Ilość ważnych odpowiedzi przekroczyła liczbę 770. Końcowy wynik meczu odgadło stosunkowo sporo osób, lecz mylnie podany wynik do przerwy pozbawił ich szans na zdobycie pierwszego miejsca

Wobec tego jury konkursu postanowiło wynik 3:2 (1:1) zakwalifikować jako najbardziej zbliżony do faktycznego. W gronie najbardziej przewidujących znalazło się pięć osób. Są nimi: ob. ob. Władysław Konieczny (nr 135) Aleja 4, Mieczysław Matuszczyk (nr 163) Nadrzeczna 28, Jan Drajczyk (nr 354) Augustyna 22, Maria Ceglarek (nr 548) Komenda Miejska „Służby Polsce" oraz Edward Wojtala (nr 548) ul. 3-go Maja 18 m. 3.

Zatem zgodnie z podanymi warunkami konkursu dwie pierwsze nagrody rozlosowane zostaną pomiędzy ob. Raczyńską a ob. Kłysińskim. Natomiast nagroda trzecia przypadnie jednej z podanych powyżej pięciu osób.

O terminie losowania zawiadomimy naszych czytelników w jednym z najbliższych numerów.

Duże usługi miastu

oddaje przychodnia PCK

Jak wiadomo, w ub. miesiącu Państwo przyjęło Szpital Maltański Polskiego Czerwonego Krzyża w Częstochowie, włączając go do sieci szpitalnictwa powszechnego w naszym mieście. Nie umniejszyło to jednak w niczym działalności PCK w dziedzinie zdrowotnej. PCK nadal prowadzi swoją przychodnię specjalistyczną, z której korzysta szeroki ogół zarówno mieszkańców Częstochowy jak też ludności z powiatu.

Polski Czerwony Krzyż w Częstochowie prowadzi w swojej przychodni specjalistycznej następujące działy: okulistyczny, laryngologiczny, ginekologiczny, skórny, rentgenologiczny, laboratorium analiz, elektrolecznictwo, leczenie Soluxem, kwarcówką i krótkimi falami oraz masaże lecznicze.

Poza tym duże znaczenie dla naszego miasta posiada poradnia przeciwalkoholowa PCK, której działalność na tutejszym terenie oddaje duże usługi w akcji zwalczania alkoholizmu.

Częstochowie brak pracowników budowlanych

Trzeba na specjalnych kursach przeszkolić naszych fachowców

W Państwowym Przedsiębiorstwie Budowlanym nr. 8 w Częstochowie odbyła się ogólnozakładowa narada wytwórcza. Na naradzie uczestniczyli przedstawiciele załóg budujących osiedle robotnicze na Rakowie i przy ul. Sobieskiego.

Kierownik budowy Osiedla Robotniczego na Rakowie — Siewierski, podkreślił w toku obrad problem braku odpowiednich sił technicznych w budownictwie. Bolączka ta — o której już niejednokrotnie pisaliśmy, daje się szczególnie we znaki na budowie osiedla rakowskiego. W związku z rozpoczęciem na Rakowie budowy 3, 4 i 5 bloku zachodzi konieczność zatrudnienia dalszych 200 pracowników budowlanych, którymi Częstochowa nie dysponuje.

Celem rozwiązania tego zagadnienia postanowiono na naradzie wytwórczej zaangażować robotników wiejskich. Jak ustalono **we wsiach pow. częstochowskiego znajduje się spora ilość murarzy, cieśli i innych pracowników budowlanych, którzy dotychczas nie byli wykorzystywani w odpowiedni sposób.** Robotnikom wiejskim, którzy przybędą do Częstochowy, zapewni się zakwaterowanie i wyżywienie. Otrzymają oni jednakowe wynagrodzenie jak dotychczas zatrudnieni w PBP robotnicy budowlani. Ponadto celem rozwiązania problemu braku fachowców postanowiono sprowadzić grupę robotników budowlanych z Wielunia.

Musimy jednak zwrócić uwagę, że powyższe środki zaradcze przeciwko brakowi fachowców są jednak krótkofalowe. Ze względu na szereg inwestycji na wsi, które będą przeprowadzane w ramach sześcioletniego planu robotnicy wiejscy znajdą w terenie tyle pracy, iż pomoc miastu całkowicie odpadnie. **Należało by więc już obecnie — co kilkakrotnie podkreślaliśmy — zorganizować w Częstochowie szereg kursów technicznych dla osób pragnących poświęcić się zawodowi budowlanemu.** Władze państwowe niewątpliwie przyjdą z pomocą takiemu przedsięwzięciu.

Dyr. Drzymalski zwrócił uwagę w dalszym ciągu narady na konieczność rozpoczęcia budowy drugiego bloku robotniczego przy ul Sobieskiego. Pomimo, iż budowa na Sobieskiego odczuwa również brak sił technicznych do wykopów fundamentów pod drugi blok przystąpi się jeszcze w b.m.

Robotnicy budowlani, uczestniczący na naradzie zwrócili uwagę, iż w związku z brakiem pracowników powinno się jak najwięcej rozszerzyć zakres współzawodnictwa pracy. Współzawodnictwo powinno objąć wszystkich bez wyjątku pracowników budowlanych. (kra)

Dziś zebranie w sprawie odgruzowania b. ghetta

W dniu dzisiejszym w sali Miejskiej Rady Narodowej odbędzie się zebranie organizacyjne społecznej akcji odgruzowania terenów b. ghetta w dzielnicy „Stare Miasto". Początek zebrania ustalono na godzinę 18.30.

CO i GDZIE?

TEATRY

Teatr Wielki — godz. 19.30 „Rose-Marie".

Teatr Kameralny — nieczynny

KINA

Wolność — Tragiczny pościg.

Tęcza — Ludzie bez skrzydeł.

Bałtyk — Młoda Gwardia II seria.

*

Fotoplastikon — Wersal.

DYŻURY APTEK

T. Kozerski, II Aleja nr. 26.

J. Otrębski, ul. Wieluńska nr. 18.

K. Lembke, Raków, ul. Towiańskiego nr 1.

Wybory

do Rad Zakładowych

W zakładach Ceramicznych „Anna", „Michalin", „Gnaszyn" odbędą się w bm. wybory nowych rad zakładowych. Na wspomnianych zakładach ukonstytuowały się już komisje wyborcze. Należy zaznaczyć, że wybory odbędą się z powodu wygaśnięcia kadencji dotychczasowych rad zakładowych.

Nie udał się Skrze rewanż

Bubel inicjatorem trzech bramek dla... Rymera

Niewielu spośród widzów przypuszczało, że Skra poniesie przykrą i niespodziewaną porażkę. Przykrą o tyle, że jakkolwiek Rymer był lepszym, można było wynik 2:2 utrzymać do końca i w ten sposób uzyskać choć jeden cenny punkt, a nieoczekiwaną dlatego, że prawie wszyscy sportowcy Częstochowy, a nawet ci, którzy typowali Rymera na zwycięzcę, oczekiwali w skrytości ducha sukcesu niebieskich koszul

Niestety stało się inaczej. Przeciwnik Skry odkrył jej wszystkie niedociągnięcia i błędy, jak: niedokładność podań, która u niektórych zawodników była wprost zastraszająca, słabą grę głową, brak szybkości i kondycji. Na domiar złego, największy pechowiec meczu, Bubel, stał się przyczyną wszystkich trzech bramek. W pierwszym wypadku posłał piłkę Zalerowi, który przytomnie ulokował ją w siatce, następnie zrobił „rękę" na polu karnym, a zarządzony rzut Wołak zamienił w wyrównującą bramkę i wreszcie na 5 min. przed końcem, kiedy należało taktycznie rozstrzygnąć końcówkę i utrzymać remis, ten sam Bubel niepotrzebnie zatrzymuje piłkę ręką i z rzutu bezpośredniego zwycięska bramka dla Rymera. Nie bez winy tu jest także i Borowiecki, który uchwyconą piłkę wypuścił z rąk, a nadbiegający Franke uzyskał gola.

Wprawdzie zwycięstwo gości jest w pełni zasłużone, lecz przyznać należy, że i Skra miała okres przewagi, kiedy to zdobyła dwie pierwsze bramki przez Matkiewicza i Baraniaka. Niestety starczyło jej sił tylko na pierwszą połowę gry. Nawet doskonale grający Orłowski, który do przerwy zupełnie zaszachował środkową trójkę napadu, dłużej nie mógł wytrzymać pracując za Serdaka i częściowo za Łyszczarza.

W ataku tylko Seifried wykazał dużą ambicję i pracowitość, reszta trzymała się kurczowo przeciwników nie pomagając nic w grze defensywnej liniom obronnym.

Tak więc nadzieje częstochowskiej publiczności zostały mocno zawiedzione i z wielkim niezadowoleniem opuszczała ona boisko w przeciwieństwie do „kibiców" za Śląska, opromienionych, ciężko wypracowanym przez ich pupila zwycięstwem na obcym terenie.

Odpowiedzi Redakcji

Koledze, który zapytuje w sprawie cudu lubelskiego: wysłannik „Nowej Wsi" był w Lublinie i stwierdził naocznie, że cudu żadnego nie było. To samo zresztą ogłosił publicznie biskup lubelski ks. Kalwa. Oburza nas tylko, że zrobił to dopiero po tygodniu.

Z kroniki przestępstw

ZDEFRAUDOWAŁA 140.000 ZŁ.

Ekspedientka Powszechnej Spółdzielni „Jedność" w Częstochowie, Irena Hanysz zatrudniona w sklepie Nr. 41 przy Al. Wolności 83/85, od dłuższego czasu dopuszczała się przywłaszczania różnych sum z dziennego utargu. Ostatnio powinęła się jej noga, bowiem została przez kierowniczkę sklepu przyłapana na kradzieży 2.000 zł. Jak wykazała kontrola, w okresie od maja do lipca br. w sklepie Nr. 41 powstał niedobór w sumie około 140.000 zł. Nieuczciwą ekspedientkę osadzono w więzieniu.

UJĘCIE SPECJALISTÓW OD KRADZIEŻY MIESZKANIOWYCH

Funkcjonariusze Służby Śledczej Komendy MO ujęli dwóch groźnych włamywaczy, Włodzimierza Cheldyta i Kazimierza Gawroskiego z Dąbrowy Górniczej, którzy w ostatnich kilku tygodniach dokonali w Częstochowie 10 włamań i kradzieży mieszkaniowych.

Skradziono rzeczy — przeważnie futra, garderobę i biżuterię, włamywacze wywozili do Krakowa, gdzie sprzedawali paserom.

NIEUDANY WYSTĘP DOLINIARZA

W sklepie „Bata" przychwycono na gorącym uczynku kradzieży 19-letniego Zdzisława Powązka, który korzystając z tłoku usiłował wyjąć z kieszeni Stanisławy Madej 3.800 zł.

Młodociany „doliniarz" przyznał się do popełnienia analogicznych sześciu kradzieży.

Ogłoszenia DROBNE

PRACA ZAOFIAROWANA

Mężczyzna do pracy przy koniach potrzebny. Jasnogórska 79. Szczeciński. 3015-0

Potrzebna wykwalifikowana maszynistka na maszynkę okrągłą. Wiadomość: Aleja Wolności 32 m 3b. 3033-1

Potrzebna umiejąca na maszynkę sankową. Wiadomość: Narutowicza 263 mieszkania 2. 3026-0

LOKALE

Państwowy Teatr w Częstochowie poszukuje za dobrym wynagrodzeniem mieszkań i pokoi umeblowanych dla nowozaangażowanych aktorów. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat. Tel. 11-33. K.1017-0

Zamienię pokój z kuchnią w Katowicach na podobne w Częstochowie. Wiadomość Katowice, Kordeckiego 2 m. 12. 3034-1

RÓŻNE

Przepraszam Panią którą obraziłam publicznie w dniu 31 lipca 1949 r. w lokalu P. D. T. Jadwiga Jeżak 3030-1

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Unieważniam świadectwo ukończenia szkoły podstawowej wyd. przez Inspektorat na nazwisko Mazurek Henryk. 3039-1

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej Częstochowa na nazwisko Owczarek Jan. 3037-1

Zgubiono portfel z dokumentami wyd na nazwisko Konopka Wincenty. 3036-1

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Pińczów na nazwisko Orliński Józef. Szczekociny. 3022-1

Zgubiono książeczkę wojskową RKU Częstochowa, kartę rowerową na nazwisko Soluch Roman z Kłobucka. 1061-1

B-62279